GAZETA KRAKOWSKA

Nro 32.

Z KRAKOWA DNIA 21. KWIETNIA 1811 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 13. Kwietnia.

Do Redaktora Gazety Warszawskiey.

Widze od nieiakiego czasu w Gazecie W. Pana przebrane nieiako źrodło ciekawych wiadomości politycznych, co przypisać szczególnie należy spokoyności, iakiey cała niemal Europa doznaie. Ośmiela mnie to do przesłania WPanu ninieyszego pisma dotykaiącego sprawy rolniczey, którem spodziewam się, że ani W Pan ani iego czytelnicy nie wzgardzą; a daie mi do tego pochop widok pism peryodycznych zagranicznych, które często wiadomości polityczne przeplatać zwykły artykułami, ściągaiącemi się do gospodarstwa wieyskiego. I tak w Monitorze nieraz widzę ciekawe opisy doświadczeń w Hofwilu; Rozprawy nauczaiące, czytane na posiedzeniach towarzystw ekonomicznych, mianowicie departamentu Sekwany; w przedostatnim zaś Dzienniku Państwa, interessowny znayduie się opis towarzystwa rolniczego Bawarskiego, zawiązanego świeżo w stolicy tego Państwa w Monachium, które tem bardziey nasze Xięstwo obchodzić powinno, że kray Bawarski z wielu powodow do naszego podobny, mianowicie w względzie rolniczym, i że to towarzystwo na wzor prawie zupełny Towarzystwa Warszawskiego iest utworzone. — Zdaie się, że podobne artykuły z gazet zagranicznych wyięte, przypadłyby do gustu nieiednemu z czytelnikow WPana, którzy nie wszyscy są żołnierzami i politykami, ale wielu z nich i w rzemiośle rolniczem, które wszystkich żywi, maią swoie upodobanie. Użyiesz WPan tey przyiacielskiey rady, iak mu się zdawać będzie; teraz zaś, gdy w gazecie swoiey dawniey umieścić raczyłeś artykuł dotykaiący owiec, przesłany mu od pewnego gospodarza, którego nazwisko z pamięci mi wyszło, spodziewam się, że przyiąć zechcesz i móy, będący nieiako odpowiednim na wątpliwość rzuconą, względem moiego obeyścia z owcami, które ciągłem doświadczeniem uznaiąc bydź pełnem dogodności do konserwacyi tego nayużytecznieyszego w dzisieyszem rzeczy położeniu domowego bydła, mam za powinność, dowodami go bronić, i starać się ie rozszerzyć, naprzeciw zarzutom, na uprzedzeniu szczególnie, i widzimi się, albo na źle wykonanych probach iedynie opartym. Względem takowych oświadczam, że w tedy dopiero one zasługuią na zbiiaiącą odpowiedź, kiedy autor pisma, naganiaiącego użyteczną nowość, doniesie o mieyscu swego gospodarowania, o sposobie wyszczególnionym, w iaki doświadczenie czyli proba zaszła, i o skutkach,

iakie ztąd wyniknęły. — Inaczey, domysły, i czcze obawy zostaną zawsze bez odpowiedzi, i nie wezmą mi za złe moi współziomkowie, ieżeli zachowam milczenie na podobne do gazet podawane odezwy.

Ze sposób trzymania owiec na otwartem powietrzu iest naydogodnieyszy dla tego użytecznego bydlęcia, dowodem iest tego dwunastoletnie ciągłe doświadczenie w Łomney, dawniey pod okiem rządu Pruskiego, teraz pod dozorem szanownego Prefekta Departamentu Warszawskiego JW. Nakwaskiego, bez przerwy dotąd prowadzone. Zimne to trzymanie owiec tem więcey nabrało wiary od chwili, kiedy owczarnia moia przypadkowie z nagnania obcey gromady parchem zarażoney, zatarta, pomimo straty swey wełny naytęższe wytrzymała mrozy, i oprocz runa, żadney inney niedoświadczyła prawie szkody. Jeżelić więc owce obnażone niemal, nie wyginęły od zimna, naturalny wniosek, że te, które dobrem i całkowitem opatrzone runem, prędzey ieszcze mrozy wytrzymać zdołaią. Co do kocenia, rzecz wątpliwości niepodpada. Dla proby, corocznie kilkadziesiąt owiec wcześniey bywa stanowionych, aby iagnięta w Styczniu, Lutym i Marcu, to iest, w naytęższe przypadały mrozy. Powtarzano toż i w teraźnieyszym roku, i odwołać się mogę do szanownych naszych współziomkow, opiekunow rolnictwa, a zaufaniem Rządu i Monarchy zaszczyconych, iakiemi są JJ. WW. Małachowski Marszałek, Taczanowski Radzca Stanu, Łubieński, i inni, którzy wśród zimy przybywszy do moiey owczarni, patrzyli, iak maciory w zimno od 13 do 14 stopni kociły się, i że iagnięta nie pomarzły, i były zdrowe na otwartem powietrzu. Rozpoczęło się teraz kocenie w dosyć ostrą porę roku, i każdemu ciekawemu otwarty iest przystęp do moiey owczarni, aby się przekonał, że rada moia skuteczna.

Uznali ią za dobrą i pożyteczną nietylko znamienici obcy gospodarze, lecz nawet i rządy. Dosyć iest przytoczyć w tey mierze dzieło napisane od Xcia Holsztyńskiego, a wydrukowane w dziennikach *Thaera*, które znayduie się w rękach JW. Prefekta Warszawskiego; w niem sławny ten gospodarz i znacznych dóbr właściciel do tego stopnia dobroć zimnego trzymania owiec wszelkich, choćby i naypierwszego gniazda merinosow uznaie, że nawet zaprzecza gospodarzowi Łomieńskiemu pierwszeństwa użycia na dużey gromadzie tego sposobu, ale twierdzi, choć mylnie, że iuż oddawna każdy rozsądny gospodarz i właściciel owczarni w Niemczech udawał się do niego. Wypadało mi dla oświecenia współziomkow wytłumaczyć i drukiem ogłosić ciekawe to dla posiadaczow w wielkich owczarni pismo. Lecz skromność nie dozwoliła mi tem się zatrudnić. Zachowuię sobie tylko odpowiedzieć na niektóre twierdzenia Xcia Holsztyńskiego, ieżeli JW. Prefekt uzna pożytecznem dla kraiu, wydrukowanie rzeczonego pisma, które w rzeczy owczey wielkiego udziela światła.

Właśnie pod ow czas, kiedy *Thaer*, ow pierwszy gospodarz Niemiecki zachęcał swoich współziomkow do naśladowania co do owiec przykładu Łomieńskiego, Xże zaś Holsztyński przywłaszczał go swoiey oyczyznie, rząd Rossyyski zalecił w rozległem swoiem Państwie postępowanie Łomieńskie za godne naśladowania

Dowodem tego iest dzieło o owcach, oryginalnie napisane od P. Friebe (*), a za rozkazem Ministra Wewnętrznego Xcia Kurakina wyłożone na ięzyk Rossyyski od Pana Odenthal Konsyliarza nadwornego, i rozesłane do wszystkich Guberniy. Użyteczne to dzieło na przełożenie Brusiłowa Gubernatora Wileńskiego, przetłumaczone za zleceniem Uniwersytetu Wileńskiego zostało. W niem obszerne iest opisanie sposobu postępowania z owcami w Łomney, po czem na karcie 145 następuiąca iest umieszczona rada.

Z doświadczeń tu przytoczonych okazuie się:

" 1. Ze w Mont-Barze, mieyscu pod 48 stopniem szerokości, podług doświadczeń Daubentona, ciągle więcey iak przez 25 lat czynionych, owce utrzymywane w zimie na wolnem powietrzu były lepsze.

" 2do Ze doświadczenia w Łomney pod 55 stopniem miały pomyślny skutek.

" 3tio Ze w Szwecyi pod 36 i 59 stop: owce zimą w chlewach odkrytych, czyli pod szopami, żadney nie ponosiły szkody z dobroci wełny, i ciała nic nie traciły, owszem w obu tych względach nierownie lepszemi się okazały.

" Polegaiąc na tych doświadczeniach, nie można innego uczynić wniosku, iako że i do Rossyi nietylko może bydź wprowadzone podobne utrzymanie owiec, ale nadto, że przez nie prędzey może się udoskonalić gospodarstwo owcze, a przynaymniey, że ono z korzyścią może się wprowadzić do Guberniy pod 56 stop: szer. leżących, i kraiow bardziey ku południowi posunionych. Na Wołyniu, Podolu, i w części Ukrainy, teraz nawet nie trzymaią owiec w chlewach przez zimę, lecz w zagrodach na wolnem powietrzu. Wiadomo też, że Kałmucy i wędrowne hordy Tatarow nigdy nie trzymaią owiec swoich w chlewach. A gdyby owce Tatarskie nie tyle głodu cierpiały, gdyby w czasie kocenia się więcey około nich miano starania, i gdyby podścielano ie ciepłą słomą, żadneyby szkody i tam nie ponosiły.

Do takich dowodow, przychodzących na poparcie sposobu Łomieńskiego, dodam ieszcze następuiący, umieszczony w liście do mnie adressowanym przez W. JP. Wąsowicza, a datowanym z Oxy d. 17 Marca 1811.

" Rok właśnie minął, iak miałem ukontentowanie w Łomney zabrać z WPanem znaiomość; pamiętam oraz, iakeś mi pozwolił korrespondować z sobą; ale będąc dotąd w woysku, nie miałem czasu o gospodarstwie myśleć, a tem bardziey, niem się zatrudniać. Wszelako widząc u WPana sposób chowania owiec pod gołem niebem, gdy mi się ten niezmiernie z wielu względow gospodarskich podobał, zaleciłem moim ludziom, aby na iedney u mnie owczarni zimowali owce tym sposobem, i 500 owiec zimowało pod gołem niebem w owczarni, zrobioney z starey stodoły sposobem, iak w Łomney była naypierwsza, to iest zostawiwszy po obu końcach kawałki stodoły z resztą dachu, wśródku bez dachu, tylko ściany zostały; przygrodzić do tego kazałem obszernieysze podworko. Procz tey owczarni, mam innych pięć iak zwyczayne, gacone i zasłonięte iak nayskrupulatniey od wiatrow i ostrości powietrza. W każdey z tych pięciu owczarni znaczną szkodę poniosłem. W dwoch mi zdechło przeszło po sto sztuk, bo w moiey okolicy choroby i upadek w owcach

(*) *Xiążki tey dostać można tu w Krakowie w Xięgarni Jana Maia.*

bardzo tego roku panuią. W trzech innych owczarniach, w żadney mniey nad pięćdziesiąt owiec nie ſtraciłem; w owczarni zaś pod gołem niebem miałem tylko do tąd ſtratę w 10 owcach, rachuiąc w to ukradzioną przez owczarka w czasie zapuſt, którą niby chorą dorznął, ale pokazało się, że była bardzo piękna i zdrowa, tylko na zapuſty trzeba było na ucztę iego kawał mięsa. Owczarze okoliczni i sąſiedzi moi, iedni ſię dziwili nad moią nieroztropnością żałuiąc ſtraty ſtada, drudzy ciekawi skutku, mocno ſię pytaią czy ieszcze co z tych męczennikow na mrozową podług nich śmierć skazanych żyie. Ja zaś kontent z mego doświadczenia, buduię w tym roku dwie owczarnie sposobem iak w Łomney, i dla tego posłałem moiego Jeometrę, który zna także budownictwo, aby wziął model z owczarni WPana, którą zechcesz mu kazać obeyrzeć. Dla uczynienia rapportu tego iak naydokładnieyszym, dodać muszę z otwartością, że i owe dziewięć sztuk możeby były ocalały w tey zimowey owczarni, gdyby ie na zimę nieſtrzyżone zoſtawiono. Ale nieszczęściem, nie zrozumiano mey dyspozycyi opodal od domu z garnizonu wydaney, i oſtrzyżone owce wyſtawiono na tę zimną probę. Wszelako uważałem, że w naytęższe mrozy były rzeźwe, wesołe, i z wszelkiem wyskakiwaniem wychodziły w las na pasze. Ciekawy ieſtem, iakie zaydzie kocenie, które dopiero u mnie zaczyna ſię. Doświadczenie to zaszło w Mnichowie w Powiecie Jędrzeiowskim, mila od Jędrzeiowa. — 513 owiec zimowało w ogół pod niebem prawie. Wszyſtkie były na zimę ſtrzyżone. W gromadzie tey znayduie ſię 400 macior rodnych; reszta, są skopki trzylatki. Jeżeli WPan zechcesz mnie udarować swą korrespondencyą, adressować do mnie zechcesz swe liſty przez Nowe Miaſto, Sieńsko w Oxy. Wiadomości zaś bliższe o doświadczalney owczarni w Mnichowie, doydą przez Jędrzeiow, i Nowe Miaſto.„

Sądzę, że dla osób chcących korzyſtać z dobrey rady, dosyć będzie na tem, co ſię napisało, aby nią nie wzgardzili: lecz pod rozsądne tak, iak W. Wąsowicz poddali ią doświadczenie. — Ci zaś, którzy przez uszanowanie dla ſtarożytności, nieodſtępnie dawnych trzymaią ſię zwyczaiow, niechay przynaymniey zezwolą na to, że gdy nic ieszcze na świecie nie ieſt za doskonałe uznanem, wolno zatem szukać ulepszenia [illegible]yścia; a proba bez uprzedzenia zrobiona dopiero wykaże ſtopień użyteczności proponowaney odmiany.

Zechcesz WPan przyiąć wyraz wysokiego mego poważenia.

Dnia 6 Kwietnia 1811. *Tębicki,*
w Łomney *Koinik Łomienski.*

Z Paryża d. 1 Kwietnia.

Onegday po mszy przedſtawionemi J. C. K. Mci do wykonania przyſięgi zoſtali: Przez Xcią Neufszatelskiego zaſtępuiącego mieysce W. Admirała: Wiceadmirał de Winter, jeneralny dozorca brzegow morza północnego; przez tegoż Xcia, iako Wicehetmana: Jenerał brygady Dufour; Baron Chonard, pułkownik 2go kiryſserow pułku, i kawaler Schmitz, pułkownik Jlliryyskiego pułku. J. C. K. Mość odprawił potem wielką radę legii honorowey i tayną radę z miniſtrami.

Pod czas oſtatniey audyencyi dyplymatyczney przeſtawił także J. C. K. Mci Jenerał Wrede, miniſter Saski, Jenerała

dywizyi Sokolnickiego, Jordana, pierwszego iego adiutanta, Jozefa Hrabiego Bielińskiego z Xięſtwa Warszawskiego, i Hrabiego Beuſt, szambelana Nay. Króla Saskiego.

Wczoray polował J. C. K. Mość w lasku S. Germana.

Dziſieyszy Monitor zawiera dziennik obleżenia twierdzy Badaioz, ktore zaczęło ſię d. 26 Stycznia, a ukończyło ſię poddaniem tego miaſta d. 11 Marca. Poddanie ſie ważney tey twierdzy ieſt znowu oczywiſtym dowodem czynności i przewagi naszego oręża, ktoremu nic ſię oprzeć nie może.

Wiele Xiążąt Niemieckich przyieżdza do Paryża.

Na mocy wyroku Cesarskiego plac Zgody aż do moſtu Jenauskiego nazywać ſię na przyszłość będzie placem Montebello.

Schwytane w Lerida Angielskie towary zoſtały d. 9. Lutego publicznie spalone.

W Nancy zakładaią teraz dwie fabryki: iednę cukru z burakow, drugą muślinu z włokna lnianego.

Mowią, iż w dniu rozwiązania Nay. Cesarzowey podana była Cesarzowi proźba, do Króla Rzymskiego napisana. Cesarz ſtanął nad kolebką nowo urodzonego Xcia, czytał głośno proźbę i dodał łaskawie: kto milczy zezwala. Pozwalam więc w imieniu Króla Rzymskiego na proźbę.

W Genui pochwycono niektore osoby, ktory oszukiwały ludzi przez lotterye.

Na wiadomość o urodzeniu ſie Króla Rzymskiego, poſtanowił prezydent miaſta Bordeaux, iż plac tamteyszy Delfina nazywac ſię odtąd będzie placem Króla Rzymskiego, iże wyſtawiony na nim bydź ma użyteczny pomnik.

W Antwerpii zaprowadzony zoſtał d. 29 Marca celny sąd, ktory składa ſię z prezydenta, prokuratora i 4 aſseſsorow.

Na wiadomość o urodzeniu ſie Króla Rzymskiego, Senator Hrabia Dedelay d' Agier przeznaczył 20,000 fr. kapitału, od ktorego prowizya rozdawana będzie ubogim. Jnne osoby poczyniły podobnez zapisy.

Na tuteyszy mięsny rynek doſtarczać będą od 1 Maia 75 rzeźnikow z Paryża, a 25 z departamentu Sekwany mięsa.

Miniſter wewnętrzny złożyć kazał do konserwatoryum kunsztow i rzemiosł głowę cukru z burakow fabryki JPP. Baruel i Jsnard, ktorego dobroć ieſt dowiedziona i każdy widzieć może.

Do robot w Antwerpii idzie także wiele Hiszpańskich jeńcow.

Liſt z Madrytu pod d. 15 Marca donosi co naſtępuie: — "Rabuſie doświadczaią codziennie nowych klęsk. Kupa z byłego woyska Romany była d. 2 b. m. w Villanon de la Fuente od 100 jazdy, ktorą tam Baron Kreuser posłał, napadnioną. Buntownicy zoſtawili 60 ludzi zabitych na mieyscu i utracili 45 jeńcow. P. Eschwege, porucznik Naſsauskich ſtrzelcow, i Polski officer Maiewski szczególniey popisali ſie wtey potyczce.

Dnia 2 Kwietnia.

Dziſieyszy monitor zawiera naſtępuiący wypis z rapportu woyska południowey Hiszpanii, pod d. 16 Marca, o bitwie pod Chiklana:

Korpus nieprzyiacielskiego woyska 16 do 18,000 ludzi wynoszący, w ktorym znaydowało ſię do 7000 Anglikow, wylą-

dował d. 28 Lutego do Algesiras. Składał on się z 4000 Anglikow z Kadyxu i 3000 przybyłych z Gibraltaru, z 6000 Hiszpanow z Kadyxu i 4000 z innych okolic. Anglicy i Hiszpanie z Kadyxu wsiedli d. 21 w zatoce na okręty; ale dopiero d. 26 mogli wyyśdź pod żagle i d. 28 złączyli się w Algeliras z resztą do tey wyprawy przeznaczonego woyska. — D. 2 Marca wyruszył ten korpus do Casas Vieias. Zamiarem nieprzyiaciela było znieść obleżenie Kadyxu i uderzyć na wszystkie linie Francuzkie z tyłu, gdy tymczasem na wszystkie szańce przed Kadyxem uderzyć miała załoga z tey twierdzy, iako też okręty i armatne łodzie, ktore w wszystkich mieyscach groziły wylądowaniem; Ballasteros miał poyśdź przeciw Sewilli, zrobić rokosz w gorach Rondy i uderzyć na to miasto. Lecz obszerny ten proiekt zupełnie zniszczony został. — Xże Belluny (Marszałek Wiktor) wydawszy na swey linii potrzebne rozkazy, utworzył w Chiklana odwod z pierwszey brygady Jenerała dywizyi Ruffin i 2giey brygady Jenerała dywizyi Lewal i zmocnił załogę w Medina-Sidonia. D. 4 Marca pokazały się Hiszpańskie straże w okolicach Chiklany. D. 5 postąpił nieprzyiaciel naprzod, dla opanowania tego miasta, ponieważ dowiedział się, iż tam znayduią się magazyny i składy głowney kwatery. Xże Belluny poszedł z dwiema swoiemi brygadami, 3 szwadronami iazdy i dwiema batalionami artyleryi, ogółem w 6000 ludzi przeciw nieprzyiacielowi. Wszystko co się tylko opierało zostało porażone. Nieprzyiacielski korpus był aż do morza odparty, i zobaczył tu iuż swoy zamysł zniszczony. Xże Belluny popieraiąc swoie korzyści, przybył nad brzegi morza, gdzie znalazł ważne stanowisko Barossa Angielską brygadą osadzone, ktora stanowiła tylną straż nieprzyiacielskiego korpusu. Dał Jenerałowi Ruffin rozkaz zaięcia tego wzgorka, ktory szypkim krokiem z wielu działami i ieńcami opanowany został. Potem uderzył na nieprzyiacielski bok przy morzu, gdy tym czasem brygada dywizyi Villatte, opanowawszy szaniec mostowy, szła przeciw nieprzyiacielskiemu środkowi. Trzy brygady woyska Francuzkiego obskoczyły więc cały nieprzyiacielski korpus. Postrzegłszy nieprzyiaciel przykre swoie położenie, postanowił otworzyć sobie z przodu drogę i szedł 4 liniiami, z ktorych każda zdawała się 4000 ludzi wynosić. Zobaczywszy Xże Belluny tak wielką siłę, ktora powiększey części składała się z Anglikow, dał rozkaz brygadzie Villatte, aby zostawiła otwartą drogę do wyspy Leon i cofnęła się na prawy bok iego, a Jenerałowi Ruffin, aby opuścił wzgorek i cofnął się na iego lewy bok. Nie maiąc nadziei otoczenia nieprzyiaciela, przestał na rozciągnieniu linii wzdłuż morza i trzymania na wodzy Hiszpańskiey dywizyi, która od nieprzyiacielskiego korpusu oderzniętą została. Jenerał Ruffin potykał się iuż z nieprzyiacielem. Z naywiększą odwagą odparł dwa attaki, w ktorych miał się iak ieden do dwoch. Lecz będąc ciężko raniony pozostał z 100 także ranionemi żołnierzami na wzgorku, a iego brygada złączyła się z lewem skrzydłem Xcia Belluny. Nieprzyiaciel uderzał kilkokrotnie na środek naszego woyska, ale ile razy się pokazał, zawsze był porażony. Widząc tym sposobem zniszczony zawsze swoy zamysł

doſtania ſię do Chiklany; widząc, że ieſt bez dalszych widokow trzymany nad brzegami morza i plac boiu okryty iego trupami, poczytał ſię za szczęśliwego, iż mogł korzyſtać z poruszenia Jenerała Villatte i cofnął ſię na wyspę Leon, nie troszcząc ſię wcale o dywizyą Hiszpańską, która od Kadyxu oderzniętą zoſtała, i która nakoniec tułaiąc ſię przez cały dzień na wyspę Leon w nocy ſię cofnęła Obleżenie Kadyxu z tey ſtrony rozpoczęło ſię na nowo d. 7 Marca J tak 5 do 6000 woyska Cesarskiego zniszczyło proiekt, który nieprzyiaciel od dawna ułożył: odparło go do morza i przymuſiło powrocić do Kadyxu, skąd przed 8 dniami wyruszył. Xże Belluny zdobył 3 chorągwie i 4 działa, 720 ludzi zabrał w niewolą. Walka była nader uporczywa. Francuzi muſieli nie raz użyć bagnetow. Utracili 1300 ludzi w zabitych, ranionych i poymanych. Pomiędzy oſtatniemi znayduie ſię 50 ranionych, którzy na wzgorku bronionym przez Jenerała Ruffin zabranemi zoſtali; zdrowych Francuzow nie doſtało ſię iak około 30 ſtrzelcow w niewolą. Pierwszy batalion 8go pułku, który był w lasku oliwnym attakowany i bronił ſie iako ſtrzelcy. Niosący orła zabity zoſtał, którego potem nie można było znaleźć. Pułk ten czynił zrozkazu jenerała służbę ſtrzelcow; ſtrata orła niepochodzi zatem z iego winy. Jenerał Ruffin znayduie ſię pomiędzy poymanemi. Rana iego ieſt znaczna; nie sadziemy iednak, aby była niebezpieczna. Jenerał ten okazał naywiększą odwagę; nieszczęście iego przypisać tylko należy iego ranieniu. Jenerał brygady Chodron-Rousseau i Pułkownik Audier zabitemi zoſtali Oba dali dowody naywiększey walecznośći i chwalebnie zakończyli życie. — Na placu boiu narachowano 900 nieprzyiacielskich trupow, pomiędzy któremi 300 Anglikow; lecz zapewniaią, że ich bardzo wiele z sobą zabrali. Nieprzyiacielska ſtrata nie muſi bydź mnieyszą iak 4000 ludzi, a zatem trzy razy większą od naszey, w którey przynaymniey połowa znayduie ſię Anglikow. — D. 6 przypuściły Angielskie okręty do całey naszey linii attaku. W kilku mieyscach uſiłowały wylądować; ale z pałaszem w ręku lądujący odpartemi zoſtali. W rożnych tych rozprawach zabraliśmy 50 Anglikow. Cztery szalupy zatopione zoſtały. Kilkanaście peniszow, które przeznaczone były do zabrania wyſiadłych na ląd Anglikow, pędzone ku brzegom były, ponieważ wszyſtkich maytkow utraciły. — Załować potrzeba, iż Xże Dalmacyi (Marszałek Soult) oddalaiąc ſię do Estramadury, nie oddał dowodztwa nad woyskiem w Andaluzyi i Grenadzie Xciu Belluny. Czwarty korpus (Jenerała Sebaſtyani) iako też korpusy Jenerałow Godinot i Daricau zoſtawały pod odzielnem dowodztwem; Xże Belluny nie mogł zatem iak tylko oblegaiącego swoiego woyska użyć do ſtrzeżenia obszerney swoiey linii, która w wszyſtkich mieyscach była zagrożona i prawdziwie lub fałszywie attakowana, i do oparcia ſię poſtępuiącemu przeciw niemu korpusowi. J tak kiedy nieprzyiaciel wszyſtkie swoie ſiły przeciw oblegaiącemu korpusowi obrocił, czwarty i obserwacyyny korpus Jenerała Godinot, które przeszło 25,000 ludzi wynoſiły, bynaymniey mu w ważney tey rozprawie nie pomogły Czwarty korpus rozumiał, iż wyſiadły do Algesiras nieprzyiaciel przeznaczony był

przeciw prawemu iego skrzydłu, gdy tym czasem rokoszanie Murcyi uderzą na lewe iego skrzydło. Zapozno iuż dowiedział ſię Jenerał Sebaſtyani, iż nieprzyiacielskie woyska udały ſię w lewą ku oblegaiącemu korpusowi. Gdyby iedna dywizya Jenerała Sebaſtyani z tyłu uderzyła była na nieprzyiaciela, i gdyby Xże Belluny był mogł zabronić mu cofania do wyspy Leon, cały iego korpus byłby musiał broń złożyć. — Balaſteros udał ſię z pozoſtałą resztą woyska swego z bitwy pod Caſtillegos przeciw Sewilli; lecz odparł go Jenerał Daricau, pędził przed sobą i część ludzi mu zabrał. Dowodzca w Ronda odparł w góry rokoszanow i rozproszył. —— Jak tylko dowiedział ſię Jenerał Sebaſtyani o obroceniu ſię nieprzyiacielskiego korpusu przeciw pierwszemu korpusowi, oblegaiącemu Kadyx, wysłał mu na pomoc iedną dywizyą. Jenerał Godinot wysłał także 9 bataljonow; lecz te poſiłki, które bardzo byłyby użyteczne, nierychło iuż nadeszły. Porażony nieprzyiaciel szukał schronienia w murach Kadyxkich. — Zapewniaią, iż ta rozprawa dała powod do wielkich kłotni i niechęci pomiędzy Anglikami i Hiszpanami.

Z B ux lli d. 3 Kwietnia.

Rząd zezwolił na założenie fabryki tabaczki w mieście naszem. Jeſt to nowe dobrodzieyſtwo, które w krótce niezmierne korzyści miaſtu naszemu przynieſie, a osobliwie pracowitey klassie ludzi, gdyż 1500 do 1800 osob znaydzie zatrudnienie. Fabryka tą założona zoſtanie w byłym klasztorze Franciszkańskim.

Z Wiednia d. 3. Kwietnia.

(Z Gazety Berlinskiey.)

Wielki Xże Wirzburski zaſtąpi Nay. Cesarza naszego w trzymaniu do chrztu Króla Rzymskiego.

Towarzyſtwo lekarskie w Paryżu przybrało za swoich członkow kilku uczonych i członkow C. K. tuteyszey Medyczno-chirurgiczney akademii Jozefowskiey.

Z Neapolu d. 15. Marca.

Z tuteyszego i innych portow królestwa idą codziennie okręty z woyskiem i żywnościami do Korfu. Anglicy dokładaią naywiększego ſtarania do ich schwytania, ale nadaremnie. Podroż tam ieſt krotka i maytkowie nasi upatruią zawsze pomyślnego wiatru.

Gwałtowna burza, która 12 godzin trwała, zatopiła w porcie Vieſti prowincyi Kapitanata 6 okrętow, ktorych ładunek był własnością poddanych Króleſtwa Włoskiego, przez co nie małą ponieśli szkodę.

W przeszłym tygodniu waleczny Kapitan okretowy Antoniani odebrał zlecenie przewieźć z 4 armatnemi szalupami transport dział i ammunicyi do wyspy Ponza. Powracaiąc do Neapolu zaskoczyła go okropna burza i rozpędziła 4 iego szalupy. Dwiema udało ſię doſtać do portu tuteyszego; 3cia rozbiła ſię przy uyściu Gariliano, a 4tą, na którey znaydował ſię Antoniani pochłonęło rozhukane morze. Jeden tylko maytek wyratował ſię na kawałku rozbitego okrętu. Oyczyzna utraciła w nim bardzo zręcznego officera, który w roku przeszłym okrył ſię sławą w potyczkach przeciw Anglikom pod Meſsyną.

Z Ankony odbieramy wiadomość, iż ſtoiąca tam od przeszłego lata Francuzko-Włoska flotylla wyszła w tych dniach pod żagle na taiemną wyprawę. Dowodzi nią Kapitan Schifflin i wzięła także na swoie okręty woysko lądowe.

DODATEK

DO N[ru] 32.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 21. KWIETNIA 1811 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Konstantynopola d. 25. Lutego.

W. Sułtan chce woysko swoie do końca Kwietnia do 150,000 ludzi doprowadzić. Dokładaią szczególnieszego starania do utworzenia korpusow wyborowych. Z Azyi oczekuią 50,000 wyborowego woyska.

Ponowiony został zakaz pod surowemi karami wywozu zboża do nayblizszych nawet portow czarnego morza; poniewaź pokazało się, iż wyprowadzane tam zboże pod pozorem własney potrzeby, sprzedawano potem zagranicę.

Kapitan basza powrociwszy z Natolii przyspiesza roboty w arsenale. Pracuią tam nad zupełnem uzbroieniem floty z 2 trzech masztowych, 8 dwoch masztowych okrętow, 8 fregat, znaczney liczby korwet, brygow, &c. złożoney. Na osadzenie iey przybył iuż oddział maytkow, w Archipelagu wybranych, których uczą kierowania okrętami. Reszta w krótce nadpłynie, ponieważ nie ukończyło się ieszcze wybieranie.

Dnia 4 Marca. — Kampania, która na prawem brzegu Dunaiu zdawała się z nowemi siłami z obu stron rozpoczenać, ieszcze się nie otworzyła. Zdobycie Łowczy iest ostatnim w tey okolicy znaczącem zdarzeniem. Łowcza małe i cokolwiek tylko oszańcowane miasteczko kosztowało z obu stron wiele krwi. Po cztery razy przypuszczonym attaku przez Rossyyski korpus, pod dowodztwem Jenerała St. Priest, zdobyte nakoniec szturmem zostało. Prawdziwie Spartański czyn Tureckiego Dowodzcy Haznedar agi, który zdarzył się przy szturmie tego miasteczka, zasługuie na chwalebne wspomnienie. Za przybyciem Rossyyskiego officera z wezwaniem do poddania tego mieysca, grożąc wprzypadku nie zezwolenia, wytrznięciem całey załogi, kazał Haznedar, który na iednę nogę chromał, wyprowadzić ulubionego Arabskiego swoiego konia, dobył pistoletu i zastrzelił go " Patrzay (rzekł do nieprzyiacielskiego officera) iż iestem kaleką, a pozbawiłem się ostatniego sposobu do opuszczenia mieysca, którego zwiernemi moiemi towarzyszami podiąłem się do ostatniey kropli krwi bronić. Idź, powiedź Twoiemu Jenerałowi coś widział. „ Haznedar dotrzymał słowa i w kilka godzin potem poległ z 150 swoiemi ludźmi szacowany od nieprzyiaciela.

Prawie razem odebraliśmy tu wiadomość o wzięciu Łowczy i o opuszczeniu iey przez woyska Rossyyskie z korpusu Jenerała St. Priest, który się cofnął.

Jeden z naynieposłusznieyszych Agow

Anatolii, Ghiaur Jmam, dowodzca w Szilla, został z rozkazu Porty podstępem schwytany; ucięto mu głowę i na widok publiczny przed saraiem wystawiono. Wszyscy okoliczni Agowie szpieszą się teraz z uzbraianiem i dostawianiem swoich kontyniensow do nowey kampanii. Azyatyckie woyska przebywaią podług swego zwyczaiu kupami kanał i idą do obozu W. Wezyra

Dowiaduiemy się, iż P Fonton, były sekretarz poselstwa Rossyyskiego przy Porcie, przybył do obozu W. Wezyra, i iuż stamtąd do Bukarestu napowrot odiechał.

Haleteffendi, który powrocił z ważney kommissyi z Bagdadu, pokazał się onegday pierwszy raz u Porty. Mowią, iż W. Sułtan oświadczył mu zupełne swoie ukontentowanie

Z Londynu d. 22 Marca.

(Z Monitora.)

Wczoray nadeszła poczta z Helgoland, która między innemi następuiący list przyniosła:

Z Helgoland d. 15 Marca. — Chociaż mieliśmy w tych czasach bardzo pomyślny wiatr, nie odebraliśmy iednak nic z stałego lądu, co domyślać się każe, iż wyroki zabraniaiące wszelkiego związku z naszą wyspą, ściśło są zachowane. Rozchodząca się tu dawniey pogłoska o uderzeniu na naszą wyspę, ponawia się znowu od dni kilku. Francuzi maią na rzece Jade 25 zbroynych statkow, pomiędzy któremi iest 12 brygow wielkości naszych slopow, a na pobliskich rzekach oczekuią ich więcey ieszcze z portu Antwerpskiego, ponieważ maią bezpieczną żeglugę wewnątrz swego kraiu.

Dopis, o godzinie 2 po południu. — W tey chwili odbieramy niezawodną wiadomość, iż 7 zbroynych Francuzkich brygow i slopow przybyło na Elbę i stoią teraz pod Kuxhawen. Mało więc, albo w cale żadanych nie odbierzemy doniesień z tey okolicy.

Kancelarya handlowa oznaymiła kupcom ostateczne warunki, pod iakiemi dawane będą pozwolenia na prowadzenie towarow z portow morza Baltyckiego. Prowadzenie towarow z morza Baltyckiego dozwolone będzie do 1 Stycznia 1812, ale tylko z portow na wschodzie Odry, to iest pod południowemi brzegami morza Baltyckiego leżących. Towary z Szwedzkich portow, które leżą na wschodzie Hango, muszą bydź z portu Istadt brane. Przywoz z portow na wschodzie Odry leżących iest pod takiemi samemi warunkami, iak z morza Baltyckiego dozwolony, wyiąwszy, iż okręty muszą na powrot brać Angielskie towary. Przywoz z portow Szwedzkich, które za morzem Baltyckim leżą, dozwolony iest pod dawnieyszemi warunkami

---

DONIESIENIA.

Dnia 23 Kwietnia r. b. i następnych dni od godziny 9tey ranney do 12tey przed południem, a 3ciey do 6tey po południu pod Nrem 359 sprzedawane będą za gotową srebrną monetę lustra, zwierciadła, klawicymbał, serwis, zegary 4 JW. Kluszewskienu na zaspokoienie długu 2000 zł. pol. zgromadzeniu JJ.XX. Missyonarzy, na Stradomiu będącego, należącego z mocy wyroku Wysokiego Trybunału C. P. J. D. K. do liczby 47 dnia 5go Lutego r b. zapadłego zaięte. Dan w Krakowie d. 9 Kwietnia 1811.

Jan Kanty Leualski, R. T. C. P. J. D. K.

Niżey podpisany Notaryusz publiczny Departamentu Krakowskiego przez Rezolucyą Trybunału pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego dnia osmego Stycznia, Roku teraźnieyszego tysiąc ośmset iedenastego zapadłą do sprzedarzy przez licytacyią kamienicy po niegdy Janie Marczewskim pozostałey, i tu w Krakowie na ulicy Swiętego Jozefa pod Numerem dziewięddziesiąt trzy, i dziewięćdziesiąt cztery stoiącey, razem złączoney, i do sukcessorów tegoż niegdy Jana Marczewskiego należącey, delegowany, w skutku sprzedaży takowey kamienicy przez publiczną licytacyą po odbytym w dniu dzisieyszym, teyże kamienicy, za summę złotych Polskich cztery tysiące trzysta pięddziesiąt siedem w monecie srebrney Courant przygotowuiącym przysądzeniu, do stanowczego przysądzenia dzień pietnasty miesiąca Maia, Roku teraźnieyszego wyznacza; wzywa oraz życzących sobie też kamienicę, nabydź, izby w dniu przeznaczonym, to iest pietnastym miesiąca Maia, Roku bieżącego tysiąc ośmset iedenastego przed niżey podpisanym Notaryuszem, w kamienicy iego własney, tu w Krakowie na ulicy Szpitalney pod Numerem pięćset szesdziesiąt dwa zamieszkałym, o godzinie dziewiątey ranney stawili się, i tam swe podania do Protokułu oświadczyli, natym bowiem terminie przerzeczona kamienica stanowczo przysądzoną zostanie. w Krakowie dnia trzeciego miesiąca Kwietnia 1811 Roku.

Walenty Lichocki Notaryusz Publiczny Departamentu Krakowskiego.

Niżey podpisany Notaryusz publiczny Powiatu Olkuskiego Departamentu Krakowskiego, przez Rezolucyą Wysokiego Trybunału Cywilnego pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego dnia pierwszego miesiąca Kwietnia Roku teraźnieyszego 1811 zapadłą, do sprzedarzy Wołow Ruskich, sztuk 36 po zmarłym W. Franciszku Swiniarskim w dobrach Wsi Gołonogu w Powiecie Olkuskim leżących, pozostałych, w skutku odbycia przedaży pomienionych sztuk 36 Wołow przez publiczną licytacyą dzień pierwszy Maia r. b. wyznacza. — Wzywa przeto życzących sobie kupienia Wołow takowych, iżby w dniu przerzeczonym przed podpisanym Notaryuszem w Gołonogu o godzinie 9tey ranney stawili się, i tam podania swoie do Protokułu oświadczyli. W Olkuszu dnia 17 Kwietnia Roku 1811.

Jozafat Wiśl[illegible] Jego Kr. Xcy Mci Notaryusz publiczny Powiatu Olkuskiego Departamentu Krakowskiego.

Wezwany, i przed Urzędem Notaryusza Publicznego Departamentu Krakowskiego, dnia 6go bieżącego teraz miesiąca i roku postanowiony będąc od JW. Jozefa, Jana Nepomucena z Hrabiow Wielopolskich Gonzaga Myszkowskiego, Margrabiego Pinczowskiego, orderu S. Stanisława Kawalera, do wszystkich zgoła iego interessow jeneralnym pełnomocnikiem, uwiadomiam ninieyszemi Publiczność, iż z mocy powyższego pełnomocnictwa i nadaney mi nieograniczoney władzy, dawniey uczynioną przez rzeczonego JW. Myszkowskiego Margrabiego Pinczowskiego, na osobę Urodzonego Bartłomieia Byczkowskiego, plenipotencyą całkowicie przed Urzędem Notaryusza Publicznego Departamentu Krakowskiego, w dniu 10 teraźnieyszego także miesiąca i roku odwołałem, i za niebyłą orzekłem, a zatym Wysokiey donoszę Publiczności, że od dnia 10 Kwietnia b. r. 1811 wszelkie tranzakcye przez Ur. Bartłomieia Byczkowskiego w imieniu JW. Margrabiego Pinczowskiego, w żadnym zgoła interessie i pod iakimkolwiek bądź tytułem czynione bydź nie mogą, a zdziałane i od kogożkolwiek przyięte, za żadne i ważności niestanowiące będą uważanemi.

W Krakowie d. 11 Kwietnia 1811.

Stefan Juliusz Kolumna Walewski, S. *A. X. W. K O. S. S.*

Dyrektor Skarbu Publicznego w Departamencie Krakowskim JP. Andrzeia Chełkowskiego Rewizora i Expedytora Poczty przy komorze Krakowskiey, który bez opowiedzenia się mieysce swe opuścił, i niewiadomo gdzieby się znaydował, dostawienia się i pełnienia swych obowiązkow powołuie, z tem ostrzeżeniem, że ieżeli w przeciągu niedziel czterech na mieysce swego przeznaczenia nie powroci, lub o niemożności powrotu nie doniesie; sam sobie winę przypisze, że kto inny na mieysce iego mianowany zostanie. W Krakowie d. 24 Marca 1811.

Prądzyński, Z. D. *S. Witkowski, J. S. D. S.*

Intendentura Dóbr i Lasow Narodowych Departamentu Krakowskiego umocowana Reskryptami JW. Radzcy Stanu, Glnego Dóbr i Lasow Narodowych Dyrektora z dnia 4go Marca do liczby 81 i 11 Kwietnia r. b. do liczby 420 zapadłemi, wypuści w 3ch letnią dzierżawę, zacząwszy od 1go Czerwca 1811 do ostatniego Maia 1814 *inclusive* Dobra poniżey wyrażone:

Ekonomiia Jaworznicka.

Folwark Jaworznicki z wsiami. Jaworzno. Długoszyn. Luszowice. Jeleń.

Folwark Byczyński z wsią. Byczyna.

Folwark Ciężkowski z wsiami. Ciężkowice. Bor Biskupi. Szczakowa. Bukowno.

w Ekonomii Biało Prominckiey.

Folwark Xiązniczki z wsią. Xiązniczki.

w Ekonomii Stopnickiey.

Starostwo Szydłowskie.

Miasteczko Szydłow z propinacyą w domach tamże Skarbowych, oraz czynszami &c. podług Inwentarza.

Folwark Gacki z wsiami. Gacki. Wola Zyznowa. Wolica. Solec.

Folwark Brzeziński z wsiami. Brzeziny. Osowka. Rudki.

Folwark Potocki z wsiami. Potok. Zyciny.

Do tego:

Folwark Czyzowski z wsiami. Czyzow. Wulka Wakopna. Woyteczki.

Folwark Osiński z wsią. Osiny.

Do tego:

Miasteczko Pierzchnica z wszelkiemi użytkami, iakie tam Skarb posiada. Woytostwo tamże sytuowane.

w Ekonomii Słomnickiey.

W Szkalbmierzu.

Scholasterya po Lochmanie.

Kanonia Prebendą drugą zwana po Minockim.

Wieś Niegosławice z wsią. Nawarzyce i Folwarkiem Przeręb. Zagorzyce z Folwarkiem Przestonsko.

Dawniey do Opactwa Swieckiego Jędrzejowskiego należące.

w Ekonomii Czernichowskiey.

Folwark Czernichowski z wsiami. Czernichow. Węglarka. Kłokoczyn. Przeginia i Rybna.

Folwark Czułowski z wsią. Czułow. i Czułowek.

Chcący takowe Dobra zadzierżawić maią się dnia 6 Maia i następnych dni, w godzinach rannych i po obiednich przed Kommissyą do licytacyi wyznaczoną w domu Prefektury Departamentowey stawić i nietylko w przyzwoite wadium 10ta część pretium sisci wynoszące, ale też kaucyą natychmiast złożyć się maiaca, lub w stosowną deklaracyą, przed Notaryuszem Publicznym zeznaną, a Skarb od wszelkich szkod z possessyi 3ch letniey, lub odstąpienia licytacyi, albo ucisku włościan zasłaniaiącą zaopatrzeć. Zeby zaś każdy z chęc maiących licytowania, wcześniey o kondycyach kontraktowych, Edukcie intraty i formie kaucyi, iako tez deklaracyi przed zaczęciem licytacyi złożyć się powinney, dokładną powziął wiadomość, wolno iest od ogłoszenia ninieyszego obwieszczenia, w biorze Intendentury rozpatrzeć się dla wcześnieyszego przyyyścia z gotową do aktu licytacyi rzeczą.

Komar, Intendent.

Bogusławski, Sek.

Dobra Strzałkow z przyległościami, Kuchary i Rusinow, mile od Stobnicy z lasem dębowym i sosnowym, ktorego podług Jeometrycznego rozmiaru znayduie się morgow 754, są do sprzedania. Zyczący sobie nabydź te dobra, moze się zgłosić do W. JX. Brudzińskiego, na Kanoniczey ulicy mieszkaiącego pod Nrm. 123, od ktorego zupełną informacyą poweźmie.